

# Jeśli chcesz mieć gęste i piękne rzęsy... to unikaj komercyjnego tuszu do rzęs

written by Ewa Koziół

Mało kto zastanawia się co tak naprawdę znajduje się w kolorowych kosmetykach, a wierzcie mi możecie tam znaleźć cuda jak chociażby ołów, aluminium czy kadm. To te składniki podrażniają, wywołują reakcje alergiczne, a nawet są rakotwórcze.

Oczywistym jest fakt, że to wszystko się wspaniale wchłania, a następnie krąży sobie po naszym organizmie i w najlepszym wypadku zostanie wydalone zaś w najgorszym będzie siedzieć w nas. Dlatego ostatnimi czasy testuję różne naturalne rozwiązania kosmetyków kolorowych dziś czas na naturalną maskarę do rzęs. Muszę wam powiedzieć, że faktycznie moja maskara ma inną konsystencję od tej komercyjnej, ale dobry aplikator i po problemie. Ponadto warto przypomnieć sobie o starej dobrej zalotce. Z ciekawostek mało kto wie, że w korzeniach rzęs żyją mikroskopijne istoty które czyszczą mieszki włosowy równocześnie dbając o zdrowe i piękne rzęsy. Co więcej, o tym że komercyjna maskara je zabija żaden producent nie wspomni, a potem pojawiają się problemy rzadkich i wypadających rzęs. To co mam dziś dla was do zaoferowania to wspaniały przepis na domową maskarę i piękne rzęsy. W Internecie jest sporo różnych przepisów, testowałam chyba prawie każdy z bardzo marnymi rezultatami.

[mpp\_inline id="55194"]

Dla przykładu – maskary zawierające wosk pszczeli i olej kokosowy w ogóle nie schły i rozmazywały się, zaś te z żelem aloesowym były prawie nie możliwe do wykonania. Wtedy, w akcie desperacji, przeglądałam kolejne czasopisma i książki o

naturalnych kosmetykach i Eureka! Żółtko. Ma ono wspaniałe właściwości nawilżające, wspomagające regenerację włosa, nabłyszczające i jest od dziesięcioleci, jak nie tysiącleci, używane w pielęgnacji włosów, to dlaczego nie spróbować go na rzęsach? Do przepisu dodałam kroplę olejku lawendowego, aby utrwalić maskarę, przedłużyć jej żywotność (działanie antybakteryjne, antygrzybicze i wirusowe oleju lawendowego jest nieocenione) a ponadto olejek dodatkowo odżywi, wspomogę wzrost rzęs, a nas delikatnie zrelaksuje. Mankamentem maskary jest jej trwałość do kilku tygodni i to że trzeba przechowywać ją w lodówce, zaś zaletami jest trwałość w akcji (choć z racji braku predyspozycji do płaczu nie testowałam jej w warunkach ekstremalnych). Ogólnie na co dzień spisuje się świetnie.

## **Gęste i piękne rzęsy – naturalny tusz do rzęs**

Potrzebujesz:

- 2 tabletki węgla leczniczego
- 1 żółtko kurze z naturalnej hodowli (w tym wypadku lepiej sprawdzą się te z datą ważności, bo automatycznie będzie to data ważności twojej maskary, ewentualnie raz na jakiś czas powąchać tusz aby sprawdzić organoleptycznie jego przydatność do użytku)
- 1 kropla olejku lawendowego

1. Tabletki wkładamy między papier i miążdżymy, uzyskany proszek wsypujemy do żółtka i mieszamy. Dodajemy olejek eteryczny i w ten sposób otrzymujemy maskarę.
2. Aby ją przelać do pojemnika, weź zwykły worek wypełnij miksturą i przekłuj wykałaczką. Następnie przelej płyn do czystego pojemnika po starej maskarze. Dodatkowo przyda Ci się wykałaczka, ponieważ podczas nalewania

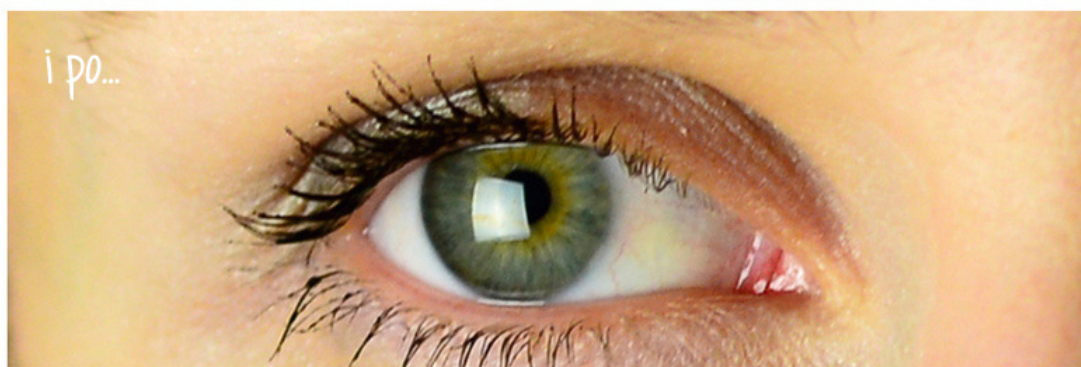
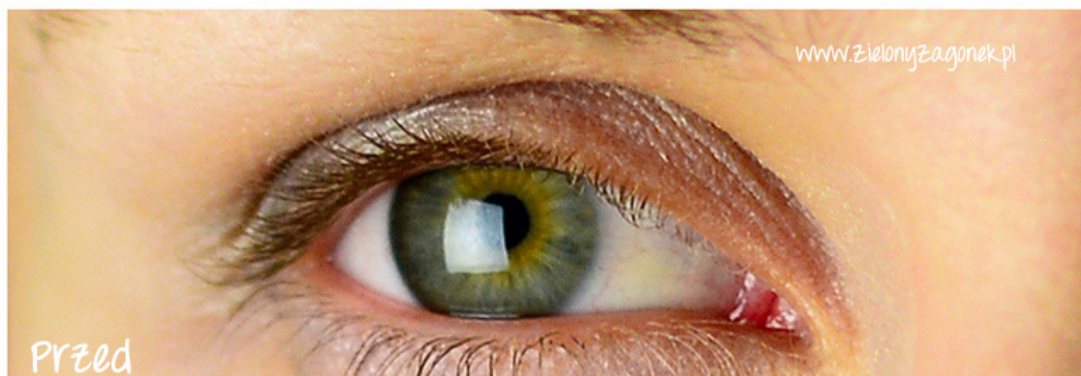
maskara „bombelkuje”, jeśli masz pipetę jesteś na wygranej pozycji.



Czas przydatności: ok 3 tygodni lub dłużej, co zależy od jajek

A i wspomnę jeszcze o alternatywie drogie czytelniczki, henna jest naprawdę wspaniała, raz na trzy tygodnie i po problemie w takim wypadku wystarczy do aplikatora wlać żel aloesowy oraz kroplę olejku lawendowego, wymieszać i mamy wspaniałą odżywkę.

I jeszcze zdjęcie przed i po □



[mpp\_inline id="55194"]